

s.m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 22/11-12(251-252), 116-121

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozwiązanie przyjęte przez Sąd Najwyższy jest wprawdzie korzystne dla dozorczyń, szczególnie z punktu widzenia jej uprawnień w nowym zakładzie pracy, ale nawet szczególna troska o słuszny interes pracownika nie

może uzasadniać aprobaty dla omijania przepisów o rozwiązywaniu i nawiązywaniu stosunku pracy, a także podstawowych zasad prawa pracy.

*Sławomir Ligęza
Janusz Piotrowski*

PRASA O ADWOKATURZE

Wydarzeniem na miarę historyczną nazwano powszechnie wyniesienie w dniu 16 października br. kardynała Karola Wojtyły, arcybiskupa-metropolity krakowskiego, do godności głowy Kościoła Rzymskokatolickiego. Pierwszy Polak na tronie papieskim przybrał imię Jana Pawła II. Przywódcy Polski Ludowej stwierdzili z tej okazji w depeście gratulacyjnej, że dokonany wybór sprawił Polsce wielką satysfakcję.

Podniosła inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II była w dniu 22 października br. transmitowana przez radio i telewizję, również do naszego kraju.

Postać nowego Papieża była naszemu społeczeństwu dobrze znana, w tym również krakowskiemu środowisku adwokackiemu.

W całej prasie krajowej, po ogłoszeniu wyników konklawe w Rzymie, ukazały się liczne informacje i komentarze na temat wyboru nowego Papieża.

•

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 44 z dnia 29 października br.) podjął wielce interesującą inicjatywę przeprowadzenia sondażu wśród „grupy wybitnych przedstawicieli nauki prawa w Polsce, a także niektórych znanych prawników-praktyków” na temat roli prawa w okresie 60 lat niepodległości Polski i oceny dorobku polskiej myśli prawniczej w minionych 60 latach. W słowie wstępnym zatytułowanym „Prawo w 60-lecie”, które otwiera ankietę mającą na celu „pogłębienie społecznej wiedzy o prawie oraz o postępowych tradycjach, z jakich ono wyrosło”, Redakcja tygodnika zaznaczyła:

„Upływa właśnie 60 lat od chwili, gdy Polska odzyskała niepodległość. Miniony okres charakteryzowały wielkie i burzliwe przemiany we wszystkich sferach życia państwa i narodu. Podlegało im również prawo, które w pierwszych latach naszego niepodległego bytu było istotnym czynnikiem formowania się państwa polskiego w jego ówczesnym kształcie, pełniąc zarazem ważną funkcję integrującą. Po II wojnie światowej — już w warunkach Polski Ludowej — prawu przypadła niezmiernie ważna rola w budowaniu zrębów nowego systemu społeczno-politycznego oraz stymulowania przemian społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych.”

W tymże numerze tygodnika zamieszczono trzy wypowiedzi ankietowe, a mianowicie prof. dra Józefa Paliwoży pracownika naukowego Instytutu Państwa i Prawa PAN, uznającego dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej za najbardziej doniosły akt prawny w toku przemian ustrojowych w naszym państwie, prof. dra Tadeusza Cypriana z Uniwersytetu

A. Mickiewicza w Poznaniu, który scharakteryzował dwie wielkie kodyfikacje prawa karnego, tj. kodeks karny z 1932 r. i kodeks karny z 1969 r., oraz adwokata Aleksandra Czaplckiego (z Radomia), który podniósł ogromną rolę ustawodawstwa o małżeństwie i rodzinie w polskim systemie prawnym.

*

W kwartalniku Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa „Problemy Organizacji” (nr 2 z br.) ukazał się artykuł adw. Kazimierza Ogrodzkiego z Gdańska pt. *Organizowanie prawa na tle powiązań między prawem a organizacją*. Oto jedna z interesujących wypowiedzi z tej publikacji:

„Potrzeba organizacyjnego doskonalenia prawa wydaje się oczywista. Jej pilny charakter uzasadnić by można licznymi poczynaniami. Trzy z nich uważałbym za najważniejsze: a) uaktualnienie systemu prawa i poddanie go na przyszłość planowanemu sterowaniu, b) przyjęcie z pomocą teoretykom i praktykom prawa, cierpiącym — w warunkach rozregulowania jego systemu — na chroniczny brak czasu w pokonaniu związanych z tym stanem trudności, c) stworzenie perspektywy włączania się licznych kadr prawniczych do aktywniejszego udziału w realizacji ogólnego planu rozwoju społeczno-gospodarczego w wyniku wyzwolenia rezerw czasu.”

Autor w omawianej publikacji przedstawił różne aspekty powiązań pomiędzy prawem a naukową organizacją.

*

W „Trybunie Ludu” (nr 235 z dnia 4 października br.) zamieszczono komunikat informacyjny PAP zatytułowany *Kierunki działania resortu sprawiedliwości*. Podano w nim, że 3 października br. zakończyła się w Warszawie konferencja prezesów sądów wojewódzkich i prezesów niektórych większych sądów rejonowych, poświęcona omówieniu głównych kierunków działania resortu sprawiedliwości. W toku konferencji wiele miejsca poświęcono zagadnieniom ochrony mienia społecznego, a zwłaszcza zwalczaniu przestępstw kradzieży z włamaniem, które z powodu tendencji wzrostowej godzą dotkliwie w interesy państwa oraz w dorobek materialny obywateli. Omówiono ponadto działalność orzeczniczą i profilaktyczną sądownictwa, zmierzającą do ochrony rodziny, działalność służącą realizacji polityki rolnej państwa oraz zadania Głównej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej.

*

W „Gazecie Prawniczej” (nr 20 z dnia 16 października br.) ukazał się tekst przemówienia, z jakim na wspomnianej konferencji wystąpił kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimąka. Z przemówienia tego, któremu nadano tytuł *Wymagania — coraz wyższe*, zacytujemy następujące fragmenty:

„Naczelną ideą, która powinna determinować kierunki wszelkich podejmowanych w resorcie działań, jest dążenie do pełnego urzeczywistnienia idei sprawiedliwości społecznej jako fundamentalnej zasady naszej ideologii i ustroju. Ekonomiczno-społeczne i prawne przesłanki niezbędne do realizacji tej zasady zostały już stworzone. Pełne jej urzeczywistnienie zależy jednak w decydującej mierze od każdego z nas, od naszej wiedzy i umiejętności, od dobrej woli. Chodzi o to, aby przed

podjęciem każdej decyzji w sposób rzetelny, bezstronny i kompetentny rozważyć wszystkie możliwości i skutki rozstrzygnięcia, które ma być wydane, tak aby służyło ono utrwalaniu sprawiedliwości społecznej w państwie."

I dalej:

„Członkowie Partii w organach wymiaru sprawiedliwości muszą się bezwzględnie kierować w swej pracy uczciwością i rzetelnością, poczuciem sprawiedliwości i odpowiedzialności za to, aby w odbiorze społecznym swych działań nie dopuszczać do uzasadnionej krytyki. Nie można tolerować w szeregach Partii ludzi naruszających normy etyczne, postępujących i żyjących niezgodnie z zasadami socjalistycznej moralności, nie można tolerować ludzi zabiegających o niezасłużone przywileje i dochody, o własny interes kosztem interesu zbiorowości, wykorzystujących autorytet Partii dla prywatnych korzyści."

*

Jubileusz 25-lecia powstania Opolskiej Izby Adwokackiej znalazł żywe echo w prasie regionalnej na Opolszczyźnie. „Trybuna Odrzańska” (nr 236 z dnia 16 października br.) w informacji pod tytułem *25-lecie Opolskiej Izby Adwokackiej* podała:

„Środowisko opolskiej adwokatury obchodziło swój jubileusz: 25 lat temu powołana została Izba Adwokacka w Opolu. W sobotę (tj. dnia 14 października br. — dop. mój S.M.) w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się z tej okazji uroczyste spotkanie (...), przy czym reporter wymienił tu osoby uczestniczące w jubileuszowych uroczystościach z ramienia władz miejscowych, sądownictwa, prokuratury oraz z Ministerstwa Sprawiedliwości i Naczelnej Rady Adwokackiej. Życzenia dla opolskiej adwokatury przekazał również Joachim Ziegner, przewodniczący Kolegium Adwokatów okręgu Poczdam (NRD).

W poprzednim numerze wspomnianego dziennika (nr 235 z dnia 13—14 października br.) zamieszczono rozmowę jego przedstawiciela red. Adama Dybka z dziekanem Izby opolskiej adw. Jerzym Jasińskim i wicedziekanem adw. Marianem Rogozińskim. W toku tej rozmowy poruszono w sposób interesujący szereg spraw związanych z działalnością adwokatury na Opolszczyźnie i z życiem korporacyjnym środowiska adwokackiego, przypomniano szereg nazwisk adwokatów szczególnie zasłużonych dla regionu oraz wskazano na trudności w wykonywaniu zawodu adwokata. Opublikowanie treści tej rozmowy przyczyniło się niewątpliwie do spularyzowania podstawowych problemów, którymi żyje na co dzień opolska adwokatura. Adwokatura opolska jest prężnym środowiskiem zawodowym, które dobrze się zasłużyło społeczeństwu polskiemu.

*

Dziwne czasem i wywołujące gorzkie refleksje akcenty pojawiają się w niektórych publikacjach, stawiające pod znakiem zapytania jedną z podstawowych zasad praworządności, jaką jest zasada równości wszystkich obywateli w świetle prawa i wymiaru sprawiedliwości. Oto przykład z ostatnich tygodni.

W czasopiśmie „Motor” (nr 35 z dnia 27 sierpnia br.) w dziale: „Z notatnika biegłego sądowego” przedstawiono w publikacji pt. *Przypadek niezwyklej przebieg wypadku samochodowego* i jego finał na sali sądowej. W relacji z tym związanej znalazł się taki *passus*:

„Na rozprawie sąd powołał trzech biegłych, ponieważ (?? — dop. mój S.M.) w grę wchodziło bardzo znane nazwisko oskarżonego, a okoliczności wypadku nie były

tak zupełnie proste i trzeba było przeprowadzić wnikliwą analizę rachunkową, pozwalającą na ustalenie zakresu winy."

Nasuwa się przy czytaniu tego zdania refleksja, że „znana w stolicy postać” (cytat z publikacji) mogła doprowadzić dzięki popularności do tego, iż w procesie powołano aż trzech biegłych.

Dobrze się stało, że sąd w wyroku nie uwzględnił takiej okoliczności, iż oskarżonym był ktoś, kto miał „znane nazwisko”, lecz o wymierzonej karze przesądziła tylko ustalona przez sąd wina oskarżonego.

•

W innym z kolei czasopiśmie, a mianowicie w tygodniku „Polityka” (nr 37 z dnia 16 września br.) autor artykułu pt. *Za wszelką cenę* Wacław Opacki na wstępie tak napisał:

„Prawdziwy dyrektor okazał się fałszywym inżynierem. Nie w tym rzecz, że wyłudził państwowe pieniądze, i nie w tym nawet, że w wyniku jego machlojek budynki mogą się zawalić. Rzecz w tym, że z trudem przyszło go zamknąć, ponieważ miał przyjaciół. Ludzie nie wierzyli, że kiedykolwiek Tadeusz Osowicki zostanie aresztowany (...).”

Wywody te w całej ich nie ukrywanej jaskrawości nie wymagają komentarza. Gorzka jest ich wymowa, a opisane w artykule zdarzenie i ich końcowy rezultat powinny być dostatecznym ostrzeżeniem przed ich powtórzeniem się w innych tego rodzaju sytuacjach i gdziekolwiek indziej.

•

W artykule Krystyny Siemiątyckiej pt. *Na tropach Sienkiewicza* („Kobieta i Życie” nr 41 z dnia 8 października br.) opisano genezę utworzenia w Poznaniu Muzeum Sienkiewiczowskiego, powstałego dzięki pasji zbierackiej i ukochaniu Wielkiego Pisarza przez prywatnego kolekcjonera Ignacego Mosia, syna Ziemi Wielkopolskiej. W publikacji tej znalazła się wzmianka, że w tej godnej pochwały działalności kulturalnej pasja zbieracza „zaczęła zdobywać również poparcie członków rodziny, mianowicie dwóch braci — adwokatów; Franciszka i Piotra (...).”

Obaj adwokaci Franciszek i Piotr Mosiowie są członkami Izby poznańskiej.

•

Czy radca prawny może się pomylić? Pod takim tytułem („Prawo i Życie” nr 43 z dnia 22 października br.) Marek Rymuszko rozważył — na tle konkretnego sporu pomiędzy zakładem pracy a jego radcą prawnym, zwolnionym z pracy — problem odpowiedzialności radcy prawnego za wadliwą wykładnię przepisu prawa, w danym wypadku — art. 569 § 2 kodeksu cywilnego. Zasługuje na uwagę następujący *passus* w publikacji:

„Każdy z nas — w ramach pełnionych obowiązków — musi ponosić konsekwencje swego działania, niekiedy zaś — niedziałania (w prawie nazywa się to ładnie zaniechaniem). Dochodzenie spowodowanych tą drogą strat nie może być jedynie »przywilejem« magazyniera czy tokarza; powinno ono dotyczyć również dyrektora, lekarza, prawnika, ministra, jednym słowem — każdego, komu

zaniedbanie zostanie udowodnione. W przedstawionej sprawie rzecz wygląda klarownie w sferze skutków; nieco komplikuje się natomiast, jeśli chodzi o przyczyny. Mamy bowiem do czynienia nie z niedbalstwem w wykonaniu konkretnego obowiązku, lecz z niewłaściwą interpretacją wynikających stąd powinności. Rodzi się zatem pytanie, czy radca prawny, zwłaszcza taki, który swoją postawą i działaniem na co dzień udowadnia, że pojęcia dobra zakładu i interesu społecznego są mu bliskie, ma prawo do omyłki i czy — skoro jest rezultatem niedbalstwa — obciążające go z tego tytułu skutki powinny być aż tak surowe? (tj. zwolnienie z pracy i dochodzenie od niego strat poniesionych przez zakład pracy — dop. mój S.M.).”

Autor, nie stawiając wyraźnie kropki nad *i*, daje niedwuznacznie do zrozumienia, że nie podziela racji, którymi się kierował zakład pracy zatrudniający poprzednio pozwanego radcę prawnego. Można dodać, że niedoskonałość przepisów o obsłudze prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej w niemałym stopniu przyczynia się do dwuznaczności w stosunkach między tymi jednostkami a ich radcami prawnymi.

*

Wiadomo, że dość liczni adwokaci — poza swoją pracą zawodową — zajmują się różnymi pracami społecznymi, w których mają istotne osiągnięcia. Za bardzo pociągający przykład w tej mierze może być niewątpliwie uznany adw. Mirosław Kwiatkowski, pełniący funkcję sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Szczecinie. Przeprowadzony z nim wywiad prasowy przez red. Annę Krajewską, zatytułowany *O paragrafach i krajobrazach* („Czas” nr 38 z dnia 17 września br.), przekonuje, jak bardzo aktywne zaangażowanie społeczne i duża wiedza o uwarunkowaniach ochrony przyrody, jakie znamionują adw. M. Kwiatkowskiego, mogą skutecznie doprowadzić do zwalczania przejawów niszczenia środowiska naturalnego. Związany z problematyką ochrony środowiska od 16 lat, świetny znawca „prawa ekologicznego” w naszym kraju adw. M. Kwiatkowski swym bezcennym wkładem w działania przeciwko różnym trucicielom powietrza, wód, lasów i krajobrazu na Ziemi Szczecińskiej przyczynił się do tego, że województwo szczecińskie zajmuje pierwsze miejsce w kraju w skutecznym nakładaniu kar na przedsiębiorstwa dewastujące przyrodę, mając do zanotowania duże sukcesy w dziedzinie ochrony przyrody. Podzielić należy zarazem zapatrywanie adw. M. Kwiatkowskiego, że system prawny ochrony środowiska naturalnego jest obecnie w Polsce wadliwy i wielce niewystarczający.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 43 z dnia 22 października br.) w notatce pt. *Spotkanie dziekanów rad adwokackich stolic socjalistycznych* opisał przebieg pobytu w naszym kraju dziekanów rad adwokackich z siedmiu stolic państw socjalistycznych, którzy na zaproszenie dziekana Macieja Dubois z Warszawy przybyli do naszej stolicy, aby podzielić się doświadczeniami z pracy adwokackiej. W notatce czytamy m.in.:

„W czasie spotkania środowiskowego goście zapoznali przedstawicieli warszawskiej palestry z najistotniejszymi problemami wykonywania zawodu adwokata w reprezentowanych przez siebie krajach. Narada zaś, która była właściwym celem spotkania, odbyła się w Domu Pracy Twórczej Adwokatury w Grzegorzewicach pod Warszawą. W referatach poruszono najżywotniejsze zagadnienia dotyczące adwokatury. Mówiono między innymi o odpowiedzialności dyscyplinarnej adwoka-

tów, współpracy z sądami i prokuraturą, o roli organizacji partyjnej w działalności adwokatury, szkoleniu aplikantów i doskonaleniu zawodowym adwokatów, o organach samorządowych i współpracy międzynarodowej."

Należy oczekiwać, że tego rodzaju spotkania będą kontynuowane w stolicach innych krajów socjalistycznych.

W „Gazecie Prawniczej” (nr 19 z dnia 1 października br.) ukazało się kilka wywiadów prasowych z uczestnikami forum prawników polonijnych, które odbyło się w sierpniu br. Jednym z rozmówców był prof. dr Jerzy Langrod z Paryża, b. profesor prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, który m.in. oświadczył, że w całej swej biografii najbardziej ceni sobie zorganizowanie w Oflagu 17 A — wspólnie z nieodżałowanej pamięci prof. Michałem Szczanieckim — nielegalnego studium prawa, które wychowało kilkudziesięciu polskich prawników. Niektórzy — jak późniejszy dziekan Izby Adwokackiej w Bielsku Sieklucki — doktoryzowali się u mnie, nie kończąc już »regularnych« studiów."

s.m.

KRONIKA

I. Kronika centralna

1.

Wręczenie członkom adwokatury odznaczeń państwowych oraz odznak korporacyjnych „Adwokatura PRL”.

W dniu 16 września 1978 r. w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej odbyło się wręczenie licznej grupie adwokatów (których nazwiska opublikowaliśmy w nrze 9 „Palestry”) nadanych im odznaczeń państwowych oraz odznak korporacyjnych „Adwokatura PRL”.

Uroczyste spotkanie zajął prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki, wręczenia zaś odznaczeń państwowych dokonał minister sprawiedliwości prof. dr hab. Jerzy Bafia, który wygłosił również okolicznościowe prze-

mówienie, wysłuchane przez zgromadzonych uczestników z ogromną uwagą. Aktu dekoracji odznakami korporacyjnymi „Adwokatura PRL” dokonał prezes NRA.

W uroczystym spotkaniu uczestniczyli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zdzisław Jędrzejczak, członkowie Prezydium NRA, naczelnik Samodzielnego Wydziału d/s Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości sędzia Tadeusz Ładykowski.

Spotkanie zakończyło się lampką wina.